

ZBIGNIEW ZAKRZEWSKI

RYNEK ROLNICZY I JEGO ODREBNOŚCI

Rozpatrując procesy ekonomiczne w sferze obrotu towarowego zyskujemy w sensie poznawczym dużo, jeśli analizujemy je w przekroju branżowym. Studiując nad mechanizmem działania rynku, które przyjęły ten punkt widzenia, zawdzięczamy nie tylko potwierdzenie i plastyczne zilustrowanie wielu interesujących współzależności, lecz nieraz samo ich wykrycie. Waga zagadnień wyżywienia ludności oraz ochrony interesów licznej rzeszy producentów rolnych stanowi o szczególnym zajęciu się polityków gospodarczych odcinkiem obrotu rolniczego. W sukurs ich wysiłkom przychodzi nauka, którą pociąga sam przedmiot badań również od strony teoretycznej.

Analiza rynku produktów rolnych powinna obejmować artykuły będące przedmiotem obrotu, podaż, popyt i ceny. Wskazane jest poprzedzenie jej określeniem miejsca zbytu rolniczego w całości gospodarki krajowej. W charakterystyce współczesnych stosunków rynkowych nie powinno się pomijać ingerencji państwa, w ostatnich dziesięciokrotnościach lat powszechnej i szczególnie intensywnej. Działanie mechanizmu rynku rolniczego to temat rozległy. Może tu zastanawiać, jakie właściwości istotnie odróżniają odcinek zbytu produktów i przetworów rolnych od rynków innych artykułów. Dokonana tu będzie próba określenia odrębności tegoż rynku. Ponieważ są to odrębności właściwe stosunkom kapitalistycznym, jak i socjalistycznym, a nie rozwinęła się dotąd teoria rynku odpowiadająca warunkom układu socjalistycznego, przyjmujemy tu jako tło rozważań aktualną, kapitalistyczną strukturę wymiany, zaznaczając to, co wydaje się stanowić novum w stosunkach rynkowych w socjalizmie.

Na rynku, który nas tutaj zajmuje, stykamy się z obrotem produktami rolnictwa przejętymi od niego bezpośrednio i zbywanymi dalej zakładom przetwórczym bądź też — w postaci nieprzerobionej — wprost placówkom handlu hurtowego i detalicznego. Temu odcinkowi wymiany przeciwstawić by można rynek dóbr gotowych

do spożycia lub zużycia, pobieranych najczęściej w przemyśle, a sprzedawanych ostatecznym odbiorcom, tj. konsumentom indywidualnym. Zbyt produktów rolnych jest początkowym etapem drogi towaru, łączącym stosunkami wymiennymi rolnictwo z przemysłem, podczas gdy handel dobrami gotowymi do spożycia, którego partnerami są po jednej stronie przemysł, a po drugiej konsumenci, wędrowkę towaru zakańcza. W obu tych sferach obrotu mamy do czynienia z odmienną strukturą sprzedających i kupujących, z zasadniczo różnym kształtowaniem się podaży i popytu, z odmiennymi kierunkami i treścią polityki państwa. Wobec tego, że rynek rolniczy styka się bezpośrednio z rolnictwem odbierając jego produkcję, pozostaje on pod silnym wpływem stosunków agrarnych i polityki państwa, która w nie wkracza. Tymczasem, w handlu dobrami konsumpcyjnymi istotne znaczenie przedstawiają nie tyle związki jego z przemysłem, który go w te dobra zaopatruje, ile ze sferą spożycia; na niej też skupia się żywe zainteresowanie państwa, gdy reguluje ono stosunki w tym handlu.

Obrót rolniczy mieści się, jak zaznaczono, między sferą produkcji rolnej a przemysłowej. Może się zdarzyć, że albo rolnictwo samo zajmuje się ubocznie organizowaniem zbytu i przechowywaniem produktów, albo aparat obrotu wyręczając rolnictwo lub przetwórstwo trudni się dodatkowo przerobem, albo wreszcie przetwórstwo odciążając aparat obrotu zajmuje się przechowywaniem produktów. Również czynności przewozowe rozkładają się rozmaicie pomiędzy te trzy działy gospodarki. Procesy rynku rolniczego zależą od podziału wspomnianych funkcji. W ekonomicznych systemach krajów socjalistycznych skupowi produktów rolnych towarzyszy przepływ pieniądza z kas państwowych do ludności, podczas gdy transakcje w handlu dobrami konsumpcyjnymi pociągają za sobą przepływ pieniądza w kierunku odwrotnym. Następstwem tego jest różnokierunkowość działania na obu rynkach tych środków polityki państwa, które mają zapewniać równowagę ruchu towarów i pieniądza.

Na działaniu rynku surowców rolniczych i ich przetworów wywiera swoje piętno sam charakter przedmiotu obrotu. Są to artykuły łatwo i szybko ulegające zepsuciu. Pozostałe, będące przedmiotem transakcji handlowych grupy towarowe, a wśród nich również dobra konsumpcyjne nietrwałe, wykazują większą odporność fizyczną. Stąd też średni cykl obrotu artykułami rolno-spożywczymi jest stosunkowo krótki, zapasy ich wymagają częstej i całkowitej odnowy. Sprzedaż konsumentom następuje tu w zasadzie z nowych, bieżących dostaw.

Jedynie groźba zakłóceń przebiegu dostaw, których ciągłość jest bądź co bądź dla zaopatrzenia, a tym samym dla egzystencji człowieka bezwzględnie konieczna, uzasadnia utrzymywanie zapasów odpowiednio dużych. Procesy bieżącego uzgadniania podaży i popytu, zamykające się tutaj w krótkich odcinkach czasu, wymagają od mechanizmu rynkowego dużej koncentracji działania. Trzeba dokonywać szybkich przesunięć towarów z miejsca na miejsce oraz je przystosowywać do potrzeb sprzedaży. W obrocie rolniczym uczestniczą dobra masowe i objętościowe. Koszt przewozu i przechowywania, tym większy im bardziej cechy te się zaznaczają, obciąża w niemałym stopniu wartość dóbr, a w związku z tym wpływa na obniżenie się całkowitego wolumenu sprzedaży dochodzących do skutku. Pomijam tu uciążliwości wynikające z racji tych cech dla samej organizacji obrotu. Dla produktów rolnych jest dalej charakterystyczna stosunkowo duża ich jednolitość w porównaniu z artykułami przemysłowymi, wiążąca się zresztą z ich masowością. Jednym ze znamion teoretycznego układu konkurencji doskonałej jest to, że uczestnicy rynku posiadają pełną znajomość panującej na nim sytuacji. Jednolitość artykułu z pewnością ułatwia sprzedającym i kupującym trafne obliczenie wielkości podaży i popytu oraz zorientowanie się w propozycjach co do ceny. Płynność rolnicza odpowiada pod tym względem układowi konkurencji doskonałej¹. Produkty rolne są dobrane stosunkowo mało zastępowalnymi w porównaniu z wieloma artykułami przemysłowymi. Ten fakt, że daną potrzebę można zaspokoić tylko dobrem określonym, odpowiednio zmniejsza całkowite pokrycie popytu, lecz stwarza większe możliwości kierowania danym odcinkiem obrotu przez państwo.

Drobnorolna struktura agrarna większości państw współczesnych sprawia, że na podaż rynkową produktów rolnych składa się masa niewielkich dostaw indywidualnych. Tymczasem podaż surowców i artykułów przemysłowych tworzy się z dużych partii wyprodukowanych przez poszczególne zakłady. Na rynku rolniczym toczy się proces kompletowania podaży, na rynku dóbr gotowych do konsumpcji — proces jej rozdrabniania. W tych warunkach pojedynczy sprzedający na rynku rolniczym, jak i kupujący na rynku dóbr konsumpcyjnych, nie mogą wpływać, każdy z osobna, na ceny. Pojedynczy nabywca produktów rolnych czy też dostawca towarów do sieci

¹ Jednolitość rynku rolniczego może pociągnąć za sobą skutki odwrotne, mianowicie ułatwiając ingerencję państwa w stosunki rynkowe (K. Schiller, *Marktregulierung und Marktordnung*, Jena 1940, s. 3).

handlu hurtowego lub detalicznego — w obu przypadkach jest nim zazwyczaj zakład przemysłowy — ingerują za to w stosunki rynkowe dość skutecznie. W każdym z porównywanych tu rynków po innej stronie występują rozpoznawcze elementy układu konkurencji doskonałej, w każdym z nich gdzie indziej rodzą się tendencje monopolistyczne. Masowość udziału drobnych, rozproszonych dostawców rolniczych w tworzeniu podaży rynkowej wywołuje dalsze następstwa. Chociaż poszczególnych rolników jako producentów dzieli nieraz znaczne różnice, zastają oni wszyscy ten sam układ rynkowy. Jedynie poprzez wprowadzanie do warunków zbytu elementów reglamentacji i obligatoryjności można te warunki do pewnego stopnia indywidualizować, stosownie do sytuacji danego producenta, realizując przy tej sposobności określone cele społeczno-ekonomiczne. Liczebność sprzedających, przy znacznym zróżnicowaniu położenia, w którym każdy z nich się znajduje, sprawia, że we wszelkich formach zbytu rolniczego, nawet w bardzo rozbudowanych systemach dostaw obowiązkowych, tkwi poważne ryzyko rozwiązań schematycznych.

W analizie funkcjonowania rynku rolniczego traktuje się go zwykle jako układ jednolity. Tymczasem wspomniany wyżej proces kompletowania podaży przebiega tu w odniesieniu do wielu produktów co najmniej w dwóch stadiach, wymagających precyzyjnego odróżnienia². W pierwszym stadium z przejętych od rolników pojedynczych dostaw tworzą się większe partie, odsyłane następnie, już w drugim stadium, do magazynów, które przechowują towary do momentu, kiedy zajdzie konieczność uzupełnienia zapasu produkcyjnego u odbiorców, tj. w zakładach przetwórczych. W pierwszym stadium problem utrzymywania zapasów dla celów równomiernego zaopatrywania odbiorców nie istnieje. Tymczasem, w handlu hurtowym i detalicznym tworzy się podaż na cele bieżącej sprzedaży i na zapas. Jak widzimy, różne po części czynniki kształtują pierwotną podaż rolniczą oraz podaż na dalszych odcinkach obrotu towarowego.

Sezonowości podaży produkcji rolnej, zwłaszcza roślinnej, przeciwstawia się, wyłączając produkcję kampanijną, ciągłość podaży wyrobów przemysłu. Wobec ciągłości popytu na artykuły żywnościowe, rynek rolno-spożywczy musi się obarczać zadaniem równomier-

² Schematy przebiegu podstawowych produktów rolnych, zwłaszcza zbóż poprzez kolejne etapy obrotu, opracowywane w charakterystykach struktury rynku wielu krajów kapitalistycznych i socjalistycznych, wskazują z reguły na istnienie kilku stadiów w procesie kompletowania podaży.

nego rozłożenia w czasie tej podaży, która pojawia się na rynku na krótko w dużych ilościach.

Rozmiaru przyszłej podaży produktów roślinnych nie da się określić przed porą zasiewów nawet w przybliżeniu, a w okresie wegetacyjnym stać nas tylko na orientacyjny szacunek plonów, nie dający dostatecznej podstawy do trafnych przewidywań co do towarowości. Ustalenie z góry w takich planach gospodarczych, o których realności nie ma powodu wątpić, areału zasiewów, rozmiaru zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji oraz w zasadniczych elementach warunków zbytu, tym bardziej norm dostaw obowiązkowych, zwiększa nieco prawdopodobieństwo trafnych przewidywań rynkowych.

Czym się ponadto tłumaczy nieuchwytność podaży produktów roślinnych na rynku — jedna z właściwości najbardziej tę podaż wyróżniających? Faktyczny potencjał wytwórczy gospodarstwa rolnego pozwala w większym stopniu niż potencjał zakładu przemysłowego na wybór różnych kierunków produkcyjnych. Powierzchnia gospodarstwa i jego usytuowanie są stałe, dane z góry przed podjęciem uprawy; cykl produkcyjny raz wszczęty, jest tym samym trwale przytwierdzony do danego układu przestrzennego. Ziemia może mimo to służyć wraz z innymi czynnikami produkcji różnym kierunkom upraw³. Rezultaty produkcji roślinnej zależne są w krótkich okresach czasu przede wszystkim od przyrody, od zmiennych i nie dających się przewidzieć warunków klimatycznych. Z analizy kształtowania się zbiorów zbóż przeprowadzonej przez N. Mariana⁴ wynika, że coroczna wielkość plonów jest zależna przede wszystkim od warunków meteorologicznych, których na dłuższą metę nie da się przewidzieć, gdyż krzywe zjawisk w tej dziedzinie nie wykazują żadnej periodyczności. Dopiero na średnią plonów zbóż z wielu lat mają wyraźniejszy wpływ czynniki takie, jak większy obszar gospodarstwa, lepsze metody pracy, bardziej intensywne nawożenie. Rezultaty produkcji rolnej zależą w pewnej mierze od wielkości zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji pochodzenia naturalnego. Czynniki przyrodnicze określają, jakim zasobem tych środków rolnictwo rozporządza.

Płynność podaży rolniczej daje się wytłumaczyć jeszcze inną okolicznością. Nie cała produkcja rolna idzie na sprzedaż. O ile pro-

³ O. Lauri af Heurlin, *The Economic Theory of Agricultural Production*, Helsinki 1954, s. 15, 27 i 28.

⁴ N. Marian, *Les variations des conditions naturelles et l'instabilité du marché mondial du blé*, Genève 1955, s. 46.

dukcja przemysłowa, nie wyłączając rzemieślniczej, jest w zasadzie w pełni towarowa, produkty wsi przeznaczone są w części na potrzeby gospodarstw. Rozpatrując stosunki agrarne różnych krajów świata, znajdujemy bogatą skalę powiązań gospodarstwa rolnego z rynkiem, od całkowitej samowystarczalności gospodarstw, poprzez najczęściej spotykane formy pośrednie — do pełnej ich komercyjności. Ewolucja idzie wprawdzie w kierunku zacieśniania więzi wsi z rynkiem, jednak, ze względu na dominujące do tej pory w wielu krajach znaczenie gospodarstw drobnych o słabej towarowości, zaznaczony tu problem zachowuje swoją aktualność. Rolnik stoi przed alternatywą zużycia określonych ilości produktów gospodarstwa na własne potrzeby, albo też pozbycia ich na rynku. Wybór ten jest uwarunkowany wieloma czynnikami, a zwłaszcza wielkością produkcji i sytuacją rynkową, co do których można wysuwać jedynie niepewne prognozy. Cechą odróżniającą podaż produktów roślinnych jest więc to, że jest to element rynku nie dający się z góry wymierzyć, którego coroczne silne wahania wynikają przede wszystkim z autonomicznego działania czynników przyrodniczych.

Podaż pochodząca z corocznej, bieżącej produkcji roślinnej trzeba określić jako mało elastyczną w porównaniu z podażą artykułów przemysłowych, reagującą na ceny na ogół znacznie żywiej. Jest to wynikiem przemożnego wpływu na podaż rolniczą w krótkich okresach czasu czynnika niezależnego, pozaekonomicznego, tj. przyrody. Nie można tu pominąć działania innych jeszcze okoliczności. Rolnictwo różni się od przemysłu pod względem struktury kosztów produkcji. W rolnictwie przeważają zdecydowanie koszty względnie stałe, podczas gdy w większości gałęzi przemysłu znaczny jest udział kosztów zmiennych. Zmiany kosztów całkowitych układają się w stosunku do rozmiaru produkcji bardziej proporcjonalnie w przemyśle niż w rolnictwie. Im większy zachodzi udział kosztów zmiennych w ogólnej ich strukturze, tym bardziej w decyzjach co do rozmiaru produkcji bierze się pod uwagę relację ceny zbytu do kosztów.

Rolnik podejmuje szereg decyzji na długo zanim ukształtuje się jego indywidualna podaż rynkowa. Poważniejszego wpływu cen można oczekiwać w chwili dokonywania przez niego podziału rezultatów produkcji na część zatrzymaną na własne potrzeby i na część zbywaną. Rolnik reaguje niekiedy na niżkę cen nie zmniejszeniem produkcji czy też podażą, lecz ograniczeniem swego spożycia lub nakładów inwestycyjnych. Nieraz, w przypadku obniżki cen rolnik nawet zwiększa produkcję i podaż, pragnąc w ten sposób, zwłaszcza

przy dużym udziale kosztów względnie stałych w kosztach całkowitych, osiągnąć ogólny przychód w wysokości nie zmniejszonej. Można oczekiwać tym silniejszej reakcji producenta rolnego na ceny, im większy jest rozmiar gospodarstwa oraz im bardziej jest ono wyspecjalizowane. Odgrywa tu także rolę kierunek produkcji. Rozwój upraw roślin przemysłowych, których zbiór jest w całości przeznaczony na zbył, oraz rozmiar hodowli trzody chlewnej, zależny w dużej mierze od stosunku cen żywca do cen pasz, uwarunkowane są z pewnością sytuacją rynkową. Nie brak producentów rolnych, których stosunek do ziemi określa trafnie W. Abel jako „emocjonalno-tradycyjny”⁵. W tym przypadku podaż rolnicza kształtuje się bez ścisłego związku z sytuacją rynkową.

Poszukując przyczyn słabej na ogół elastyczności podaży rolniczej w porównaniu z podażą artykułów przemysłowych, warto tu jeszcze zwrócić uwagę na rolę elementu czasu. W przemyśle krótszy na ogół niż w rolnictwie, jest odstęp czasu między podjęciem decyzji o wyprodukowaniu danej ilości, samym wytwarzaniem i osiągnięciem wyników. Rolnik ponosi większe ryzyko mylnej oceny przyszłej sytuacji rynkowej, dokonywanej w chwili podejmowania decyzji o produkcji. W systemie socjalistycznego skupu produktów rolnych, posługującym się cenami stałymi, ryzyko to odpada. Stąd można określić podaż rolniczą w tym systemie jako bardziej z tego punktu widzenia elastyczną.

W granicach wyżej zaznaczonych ceny wywierają pewien wpływ na podaż rolniczą. I tutaj występują okoliczności wpływ ten ograniczające. Rolnik opiera się w decyzjach swoich nie tylko na samej cenie, lecz także na spodziewanych, całkowitych rezultatach produkcyjnych. Często porównuje on wartości zbioru z jednostki areału, a więc iloczyny ilości plonów z hektara i cen jednostkowych, osiągnięte z poszczególnych rodzajów upraw. Dokonuje również szacunku czystych efektów z produkcji, potrącając z przychodu ponoszone nakłady. W przypadku podaży łącznej, tj. gdy efektem jednego procesu produkcji jest kilka artykułów, wpływ wysokiej ceny jednego z nich na jego produkcję i podaż jest odpowiednio słabszy. Jeśli w systemie skupu o kilku poziomach cen znakomita większość dostaw przypada na dostawy obowiązkowe, realizowane po niskich cenach, to wysokie ceny w skupie rynkowym nie są w stanie wpłynąć w silniejszym stopniu na rozmiar produkcji. Utrzymywanie się cen stale na tym samym poziomie oraz występowanie pewnych okoliczności, które są

⁵ W. Abel, *Agrarpolityk*, Göttingen 1951, s. 352.

podstawą sądu o trwałości cen, odgrywają niemałą rolę w dużym i niezmiennym zainteresowaniu się rolników dla danego kierunku produkcji. Widzimy zatem, że pozytywnemu wpływowi cen zbytu produktów rolnych na produkcję i na podaż mogą stać na przeszkodzie, obok różnorodnych warunków występujących w sferze samego rolnictwa, ponadto wyniki obrachunku całkowitego przychodu pieniężnego i czystych efektów uzyskiwanych w alternatywnych kierunkach produkcji, bądź też określone zjawiska rynkowe.

Wspomniano wyżej, że w rolnictwie istnieje większa możliwość aniżeli w przemyśle wyboru kierunku produkcji przy danym zespole czynników wytwórczych. Rolnik dokonuje tego wyboru biorąc pod uwagę wzajemne relacje cen określonych produktów rolnych oraz relacje cen rolniczych do cen artykułów przez niego nabywanych, będące źródłem preferencji danych kierunków produkcji i podaży. Wzrost produkcji artykułu podstawowego zależy nieraz bardziej od ceny dobra pochodnego niż od ceny tegoż artykułu. Rolnictwo reaguje żywo na relacje cen na poszczególne produkty, a specjalnie na wzajemny stosunek cen zbóż chlebowych, pasz i żywca. Niekiedy sama cena zbytu dla wywołania wzrostu podaży rolniczej nie wystarcza. Trudne warunki danej uprawy oraz specjalne żądania stawiane przez odbiorców wymagają nieraz przyznawania w transakcjach dodatkowych korzyści, poza samą ceną, pobudzających producenta. W sferze zbytu artykułów przemysłowych elementem wzmagającym podaż jest na ogół wyłączenie cena.

Od kilkudziesięciu lat zauważamy w najbardziej gospodarczo zaawansowanych krajach świata tendencję do silnego wzrostu całkowitej podaży rolniczej, spowodowaną przede wszystkim postępami w technice produkcji rolnej. Charakter ustroju kompetetywnego stwarza pod pewnymi względami dogodniejsze warunki rozwoju rolnictwa w porównaniu z przemysłem. Według T. Schultza⁶, nowa technika może być szybciej i powszechniej zastosowywana w rolnictwie. Inicjatywa postępu technicznego wychodzi tutaj od państwa, działa generalnie w stosunku do ogółu rolników, którzy pod naciskiem konkurencji muszą wprowadzać nową technikę. Tymczasem nowe metody produkcji w przemyśle rodzą się w poszczególnych dużych zakładach, bynajmniej nie zainteresowanych w ich rozpowszechnianiu.

⁶ T. Schultz, *Agriculture in an Unstable Economy*, New York—London 1945, s. 75 i 76.

Końcową fazę obrotów na rynku rolniczym, rozumianym w znaczeniu szerokim, stanowią zakupy artykułów żywnościowych przez ludność. Popyt na nie wykazuje pewne odrębności w porównaniu z popytem na artykuły przemysłowe.

Całkowity popyt reprezentowany przez ludność danego terenu a odnoszący się do określonego towaru, wykazuje w dłuższych okresach czasu zmiany różnokierunkowe; może on być stały, wzrastający, malejący, bądź też, najczęściej w związku ze zmianami pór roku, falujący. Popyt na odzież, obuwie i opał wykazuje znaczne wahania sezonowe, a popyt na odzież i artykuły gospodarstwa domowego — zmiany zależne od długofalowych przeobrażeń w upodobaniach ludności. Górna granica indywidualnego zapotrzebowania na artykuły przemysłowe jest dość płynna i może się przesunąć coraz dalej. Tymczasem całkowity popyt wirtualny na artykuły żywnościowe, nawet nie najbardziej do życia niezbędne, jest raczej stały, utrzymywany w granicach zapotrzebowania fizjologicznego. Uczestnicy rynku artykułów żywnościowych nie odczuwają wobec tego większych trudności przy przewidywaniu przyszłego rozwoju potrzeb, istnieje tu możliwość określania skali obrotów na dłuższą metę, bez obawy przeciążenia lub też niedociążenia nimi aparatu handlu. Istnienie tutaj wyraźnego punktu nasycenia sprawia, że zarówno prognozy opracowywane we współczesnych krajach kapitalistycznych, jak i planowanie socjalistyczne mogą się oprzeć na pewniejszej podstawie przy określaniu potrzeb. Biorąc za punkt wyjścia częstotliwość zakupów danego towaru dokonywanych przez tego samego kupującego, możemy odróżnić popyt codzienny, okresowy i rzadki. O ile w podstawowe artykuły żywnościowe zaopatruje się nabywca codziennie, zużywając je w najbliższym czasie, inne dobra zakupuje on okresowo, według tego, jak długo one mu służą. Warto i tutaj wskazać na konsekwencje stąd płynące dla działania mechanizmu rynkowego. Przestrzenna konfiguracja rynku artykułów żywnościowych i rynku pozostałych towarów jest różna. Nabywając środki żywności codziennie, kupujący jest zainteresowany w zaoszczędzeniu sobie czasu i wysiłku, związanych z zakupem. Większości transakcji dokonuje się w pobliżu miejsc zamieszkania kupujących, ku którym grawitują punkty sprzedaży w swoim przestrzennym rozmieszczeniu. Im bardziej wydłuża się odstęp czasu między kolejnymi zakupami danego artykułu przemysłowego, dokonywanymi przez tego samego nabywcę, tym bardziej transakcje oddalają się od miejsc zamieszkania. Ten fakt, że na rynku artykułów żywnościowych poszczególny sprzedający ma

do czynienia codziennie z tym samym zespołem nabywców, pociąga za sobą zjawisko powtarzalności objawianych przez nich upodobań i gustów. Popyt na artykuły przemysłowe jest pod tym względem znacznie bardziej zmienny i zróżnicowany.

Zjawisko substytucji zaznacza się w dziedzinie żywienia stosunkowo słabo i w zasadzie nie wykracza poza obręb dóbr nie najbardziej potrzebnych. W sferze obrotu artykułami przemysłowymi — gdzie wzajemna zastępowalność dóbr w zaspakajaniu potrzeb jest zjawiskiem bardziej rozpowszechnionym — istnieje większa niż w handlu spożywczym możliwość pełnego pokrycia popytu. Rozpatrując zjawisko komplementarności potrzeb warto, jak sądzę, odróżniać popyt wspólny lub łączny, to jest, gdy istnieje nieuchronna konieczności zaspokajania potrzeb kilkoma dobrami, oraz popyt towarzyszący, to jest, gdy może, lecz nie musi wystąpić użycie obok podstawowego, jeszcze innego dobra. Studia nad kształtowaniem się sprzedaży detalicznej wskazywałyby na to, że w obrębie artykułów żywnościowych spotykamy się z zjawiskiem popytu wspólnego raczej rzadziej niż w innych branżach. Z analiz tych wynikałoby również fakt większej różnorodności przejawów popytu towarzyszącego w handlu artykułami przemysłowymi. Nie ma podstaw do formułowania w odniesieniu do tych zjawisk twierdzeń uogólniających. Byłoby rzeczą ciekawą naświetlić związki zjawisk komplementarności z różnorodnymi czynnikami wyznaczającymi wielkość i strukturę obrotu towarowego. Rynekowi artykułów o popycie mniej komplementarnym należałoby przypisać większą z omawianego punktu widzenia zdolność zaspokojenia potrzeb.

Popyt na podstawowe artykuły żywnościowe reaguje na ich ceny oraz na indywidualne dochody pieniężne ludności, na wielkość i zmiany w tych elementach o wiele słabiej niż popyt na większość artykułów przemysłowych i na część usług. Badania nad rachunkami gospodarstw domowych, określające związki zależności między kształtowaniem się wydatków żywnościowych i dochodów ludności, z reguły potwierdzają pod tym względem trafność ogólnej obserwacji Engla, datującej się z zeszłego stulecia. Na przestrzeni lat 1930 — 1950 ludność Stanów Zjednoczonych A. P. wydawała na żywność niezmiennie tę samą stosunkowo część rozporządzalnego dochodu, a zaznaczający się w ciągu tego okresu absolutny przyrost dochodu służył na zakupy innych artykułów. Powojenna konsumpcja żywności wzrosła w tymże kraju ilościowo tylko o 15% w porównaniu z okresem do wojennym, co jest następstwem wzrostu dochodów, potaniaenia żywności.

ności, a przede wszystkim poświęcania stale tej samej części dochodów na zakup żywności⁷.

Celem głębszego przeanalizowania tych zależności, a tym samym objaśnienia jednej z najbardziej istotnych odrębności rynku produktów i przetworów rolnych, warto rozpatrzeć główne czynniki wyznaczające stopień elastyczności popytu w ogóle, a popytu żywnościowego w szczególności. Intensywność odczuwanej potrzeby, czynnik najbardziej osłabiający reakcje popytu na ceny i dochody, działa w przypadku popytu na żywność ze szczególną siłą. Przeciętny konsument nie tylko stawia odżywianie na pierwszym miejscu w hierarchii potrzeb, lecz ponadto w doborze środków spożycia kieruje się swoim subiektywnym sądem o ich wartości odżywczej. Im wyższa jest w jego mniemaniu wartość odżywcza danego artykułu, przypadająca na jednostkę pieniężną, tym słabiej popyt reaguje na cenę. Miarą intensywności potrzeby nabycia artykułu o dużej wartości odżywczej może być to, że w sytuacji dotkliwych braków żywności lub jej drożyzny, na przykład w czasie wojny, ceny wykazują charakterystyczną tendencję do zrównywania się z wartością odżywczą odpowiednich artykułów. Popyt koncentruje się wtedy na towarach najtańszych. Ceny za jednostkę odżywczą tkwiącą w każdym z wzajemnie zastępowalnych artykułów zbliżają się do siebie⁸. Można by przy tej okazji zauważyć, że konsument rozporządza bardziej uchwytną miarą użyteczności artykułów żywnościowych niż dóbr pozostałych. Kompleks towarów spożywczych służy zaspokojeniu potrzeb jednego rodzaju, miara użyteczności może tu być wspólna.

Stopień elastyczności popytu na towary w sensie siły jego reakcji na ceny zależy od wysokości pobieranego dochodu pieniężnego oraz, czego w przeprowadzanych analizach nie zawsze się dostrzega, od wysokości dochodu posiadanego w danej chwili. Popyt poszczególnego kupującego na podstawowe artykuły żywnościowe jest, jak zaznaczono, popytem codziennym, a rozporządzalne dochody ludzi okresowo pobierane, stopniowo się zmniejszają. Występuje na skutek tego pewien spadek wielkości codziennego, indywidualnego zakupu żywności, począwszy od daty otrzymania dochodu. Artykuły przemysłowe są natomiast nabywane okresowo, w części tuż po wypłacie wynagrodzeń, stąd też w ich przypadku tego rodzaju zjawiska stopniowego, rytmicznego obniżania się popytu indywidualnego nie obserwujemy.

⁷ F. L. Thomsen, *Agricultural Marketing*, New York—London—Toronto 1951, s. 38 i 39.

⁸ W. Abel, *Agrarpolitik*, s. 345.

Popyt na podstawowe artykuły żywnościowe słabo reaguje na ceny, różniąc się pod tym względem od popytu na artykuły przemysłowe. Zachodzą jednak pewne analogie między jednym i drugim popytem, jeśli rozpatrujemy wpływ względnej wysokości ceny. Im niższa jest cena danego artykułu w stosunku do pieniężnego dochodu nabywcy, tym słabiej reaguje popyt na jej zmiany. W analizach rynku rolniczego zwraca się uwagę, że zmiana cen tym mniej wpływa na popyt, im większe jest w czasowym ich rozwoju odchylenie w górę lub w dół od cen średnich.

Trzeba również podkreślić rolę substytucji i komplementarności w kształtowaniu się omawianych tu zjawisk. Niewielkie szanse wzajemnej zastępowalności środków spożycia sprawiają, że także z tego względu elastyczność popytu na nie jest słaba. O tyle o ile w sferze zakupów środków żywności nie występuje nieuchronna komplementarność popytu, wpływ cen na popyt będzie tu bardziej wyraźny. Wobec słabej na ogół elastyczności popytu na artykuły żywnościowe, wzrost dochodów pieniężnych ludności i spadek poziomu cen na te artykuły pociągają za sobą mniej niż proporcjonalne zwiększenie się całkowitego popytu na środki żywności w danym kraju; wzrost tegoż popytu układa się prawie dokładnie wprost proporcjonalnie pod działaniem innego czynnika — ilości ludności. Takiej ścisłej zależności między całkowitym popytem na artykuły przemysłowe a ilością ludności nie obserwujemy.

Silniejsza intensywność popytu na środki żywności w porównaniu z popytem na artykuły przemysłowe stanowi źródło dalszych, właściwych rynkowi towarów spożywczych współzależności. W niektórych krajach świata całkowity popyt żywnościowy, mający pokrycie w sile nabywczej konsumenta, a więc efektywny, jest w pełni i łatwo zaspokajany rozporządzalną podażą. Nie można tego powiedzieć o odczuwanym przez ludność popycie wirtualnym czy też o jej zapotrzebowaniu obliczonym według wskazań dietetyki. Zjawiskiem powszechnym, jakkolwiek wykazującym różne nasilenie w poszczególnych krajach, jest niedożywienie ludności wyrażające się w faktycznym niedoborze kalorycznym w stosunku do postulowanych norm na jednostkę. Popyt wirtualny lub też popyt efektywny niezaspokojony na środki żywności jest bardziej uchwytny i bardziej odbija się na stosunkach rynkowych niż popyt na pozostałe dobra. Zaznaczająca się tutaj dysproporcja i braki stanowią przedmiot żywego zainteresowania i troski w polityce gospodarczej państwa. Istnieje zasadnicza trudność w przekształceniu się popytu wirtualnego niezaspokojonego

na popyt efektywny. Zdaje się ona polegać na tym, że w krajach, w których produkcja rolnicza nie nadąża za potrzebami rynku, przemysł nie jest na tyle rozwinięty i jego struktura nie jest taka, by na tej podstawie mogły odpowiednio wzrastać dochody pieniężne ludności oraz fundusze na cele aktywizacji przemysłu, rolnictwa i wymiany z zagranicą.

Wobec słabej elastyczności efektywnego popytu na środki żywności, wzrost dochodów pieniężnych ludności pociąga za sobą przede wszystkim zmiany w strukturze spożycia. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zauważamy w przodujących gospodarczo krajach świata zmiany w stosunkowym udziale poszczególnych artykułów żywnościowych w całkowitych wydatkach na aprowizację. Niemal we wszystkich tych krajach notujemy wyraźny wzrost spożycia owoców, nabiału, jaj i drobiu, pewien wzrost spożycia warzyw, utrzymywanie się spożycia mięsa na poziomie nie zmienionym lub nieznaczny jego wzrost, a wreszcie — stosunkowy spadek spożycia przetworów zbożowych⁹. Sam wzrost dochodów pieniężnych ludności nie mógłby oczywiście spowodować tych zmian bez współdziałania innych czynników, zwłaszcza bez ogólnego postępu cywilizacyjnego, usprawnienia i potaniaenia procesów produkcyjnych w rolnictwie rolno-spożywczym i przechowywaniu towarów. Słaba elastyczność popytu na żywność nie stanowi reguły dla każdego poziomu dochodów pieniężnych ludności. W pewnych przypadkach wzrost dochodów pieniężnych ludności pociąga za sobą wzrost zakupów żywności w podobnym stosunku. Przegląd niewielu wskaźników obrazujących dynamikę obrotu towarowego w Polsce i w Związku Radzieckim, które udało się zebrać, pozwala jedynie na snucie domysłów. W ciągu naszej sześciolatki 1950 — 1955 wskaźnik wzrostu obrotów w czternastu branżach towarów spożywczych przewyższył ten sam wskaźnik dla szesnastu branż ważniejszych artykułów przemysłowych. W Związku Radzieckim przeważająca część corocznego przyrostu dochodów pieniężnych ludności poświęcana była na zakup artykułów przemysłowych. Można by zatem uznać za prawdopodobny względnie wysoki stopień elastyczności efektywnego popytu ludności na artykuły żywnościowe w sensie siły jego reagowania na dochody pieniężne w ściśle określonym zespole warunków. Może to być sytuacja, w której fak-

⁹ F. L. Thomsen, *Agricultural Marketing, Agrarwirtschaft*, Sonderheft, Braunschweig-Völkenrode 1956, s. 28.

tyczne zaopatrzenie aprowizacyjne nie osiąga jeszcze granicy fizjologicznej, podaż artykułów spożywczych jest dostateczna, a nie ma atrakcyjnych artykułów przemysłowych, które by skierowały na nie zainteresowanie konsumentów. Powyższe uwagi mają jedynie charakter supozycji.

Szczególna intensywność popytu na żywność wywołuje określone konsekwencje, jeśli chodzi o nagromadzanie się zapasów zarówno u sprzedających, jak i kupujących. Właśnie ze względu na tę intensywność popytu sprzedający, chcąc zabezpieczyć równomierność obrotów, zaopatruje się w towar w odpowiednio większej ilości, celem stworzenia u siebie zapasu. Polityką zapasów u tych, którzy sprzedają artykuły przemysłowe, tego rodzaju motywacja w tym stopniu nie powoduje. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat stwierdza się powszechnie regresję gospodarstw domowych w wykonywaniu funkcji utrzymywania zapasów surowców żywnościowych. Funkcja ta przeszła na sprzedających. Nie musi to oznaczać konieczności utrzymywania przez placówki detaliczne wysokiego zapasu minimalnego. Osiągnięcia ostatniej doby w dziedzinie organizacji zaopatrzenia i transportu pozwoliły na intensyfikację codziennego przepływu towarów do tego stopnia, że zapasy w handlu mogły ulec obniżeniu. Nabywca kupuje artykuły żywnościowe, którym nie grozi szybkie zepsucie się, w części na zapasy. Z kupnem artykułu, którego zużycie zostaje odroczone w czasie, w tej skali w pozostałych działach handlu detalicznego nie mamy do czynienia. Duża intensywność popytu na środki żywności potęguje obawę ich braku na rynku czy też podrożenia w przyszłości. Motyw ten działa znacznie silniej w zakupach środków żywności niż w zakupach pozostałych, wzmagając skłonność nabywców do tworzenia zapasów.

W warunkach względnie swobodnego działania konkurencji na zachowaniu się cen odbijają się zmiany podaży i popytu. Analiza tych zależności w odniesieniu do rynku rolniczego pozwoli określić siłę i skuteczność przewijających się na nim procesów równoważących. Rezultaty produkcyjne kształtują się w rolnictwie pod dużym wpływem sił stojących poza rynkiem. Tymczasem w przemyśle można w sposób bardziej dostateczny manipulować rozmiarami produkcji i podaży, stosownie do warunków zbytu. Przemysł wykazuje przewagę nad rolnictwem z punktu widzenia możliwości dostosowania podaży do popytu. Równoważące funkcje cen rolniczych uwydatniają się za to poprzez znaczny w niektórych przypadkach wpływ podaży i popytu na ceny.

Fluktuacje podaży zboża i trzody chlewnej w krótkich okresach czasu wyraźnie wpływają na ich ceny. Porównanie relacji światowych cen pszenicy do światowych jej zbiorów za lata 1897 — 1914 wskazuje na to, że wartość dużych zbiorów jest wobec nieelastyczności konsumpcji niższa od wartości zbiorów ilościowo mniejszych¹⁰. Zachodzą tu zmiany cen wywołane zmianami podaży. Na rynku zamkniętym i w okresie czasu dość krótkim, w którym popyt może być uważany za stały, zmiana podaży pociąga za sobą zmianę cen więcej niż proporcjonalną. Zmiany wielkości produkcji przemysłowej są dziełem producentów i sprzyjają stabilizacji cen, w rolnictwie coroczne fluktuacje wielkości produkcji, uwarunkowane, jak zaznaczyliśmy, czynnikami przede wszystkim przyrodniczymi, nie tylko nie stabilizują cen, lecz przeciwnie, potęgują ich niestałość, spowodowaną już słabą elastycznością podaży. Żywsze fluktuacje cen rolniczych — o większej częstotliwości i amplitudzie — niż cen rynkowych na pozostałe dobra są spowodowane głównie okresowymi zmianami podaży i popytu. W skali rocznego cyklu produkcyjnego zaznacza się stopniowy wzrost cen ziemiopłodów w miarę jak oddalamy się od momentu zbiorów, a w skali kilku lat ceny zmieniają się na skutek wahań w rozmiarach produkcji z roku na rok. W gospodarce hodowlanej występują cykle reprodukcji trwające od roku do dwóch lat, będące wraz z okresowymi zmianami cen pasz i struktury skarmiania pasz, źródłem charakterystycznych wahań rynkowych. Na rynku artykułów przemysłowych zmian cen o podobnym podłożu oczywiście nie zauważamy. Dla obu rynków, rolniczego i dóbr pozostałych, wspólne jest to, że tu i tam fluktuacje cen zależą od charakterystycznych dla gospodarki kapitalistycznej wahań całkowitego popytu konsumpcyjnego wywołane cyklicznością koniunktury. Od tętna aktywności przedsiębiorstw w przebiegu czasowym i wobec tego — poziomu całkowitych dochodów pieniężnych ludności zależą zatem ceny rynkowe, oczywiście w stopniu uwarunkowanym elastycznością popytu na poszczególne dobra.

Nieuchronnym następstwem fluktuacji cen rolniczych w krótkich okresach czasu są różnego rodzaju ryzyka, na które w warunkach kapitalizmu narażeni są kupujący i sprzedający. Stąd też zachodzi potrzeba uruchamiania instrumentów rynkowych, mających na celu

¹⁰ Hanau u. Jasny, *Die Märkte der wichtigsten landwirtschaftlichen Produkte*, w: *Handwörterbuch der Landwirtschaft*, tom I, Berlin 1930, s. 831, 835, 855.

uchylenie lub zneutralizowanie danego ryzyka. W umowach o przyszłą dostawę, zawieranych w obrocie masowymi produktami rolnymi, chodzi o wyrównanie strat wynikających ze zmian cen, przez przesunięcie związanego z tym ryzyka na spekulanta. Umowy o przyszłą dostawę nie odgrywają poważniejszej roli w stabilizowaniu rynku, a stanowią dobrą okazję do realizowania zysków z samej tylko różnicy cen. Również ruchowi spółdzielczości rolniczo-handlowej nie udaje się skutecznie uchronić rolników przed zniżką cen, gdyż ruch ten nie ma, podobnie jak handel rolniczy w ogóle, poważniejszego wpływu na czynniki, które ją wywołują. Do tych czynników zalicza się przede wszystkim całkowitą rynkową podaż rolniczą i popyt efektywny na żywność.

W tych trudnościach rynku rolniczego tkwi źródło ingerencji państwa. Efekty polityki zmierzającej do redukcji całkowitej podaży uznać trzeba, sądząc z licznych przeprowadzonych w tej dziedzinie studiów, raczej za połowiczne lub nawet chybione. Nie eliminując zasadniczych wahań w popycie na produkty rolne i wpływu ich na ceny, może jednak ingerencja państwa sprzyjać wzrostowi całkowitego popytu ludności na artykuły żywnościowe, a tym samym wzrostowi cen rolniczych. Skuteczność polityki państwa na tym odcinku zależy od wzajemnych powiązań elementów rynkowych.

Dla rynku produktów rolnych i przetworów rolnych w warunkach kapitalizmu znamienne są następujące powiązania: a) ceny detaliczne żywności kształtują w poważnym stopniu warunki układu konkurencji doskonałej, fluktuacje tych cen zależą przede wszystkim od kształtowania się efektywnego popytu, a średnia ważona cena żywności wynika z podzielenia całkowitej podaży rynkowej przez ilość pieniądza przeznaczoną na zakupy; b) całkowita marża handlowa wykazuje słabą elastyczność w stosunku do zmian średniej detalicznej ceny żywności i ceny hurtowe kształtują raczej warunki układu konkurencji monopolistycznej, gdyż pojedynczy kupiec hurtowy może w pewnych okolicznościach osiągać za swoją podaż cenę ustaloną przez niego w określonym stosunku do ceny średniej; c) ceny zbytu produktów rolnych są zatem pośrednio zależne od zmian w poziomie dochodów pieniężnych ludności, przeznaczanych na zakupy żywnościowe, a kształtują je warunki układu konkurencji doskonałej, jak monopolistycznej¹¹. Ów wpływ pochodzący od efektywnego popytu ludności krzyżuje się z wpływem na ceny poszczególnych produk-

¹¹ F. L. Thomsen, *Agricultural Marketing*, s. 152, 169, 179—182.

tów rolnych, idącym od strony podaży. W rezultacie otrzymujemy niespokojny ruch cen rolniczych, wpływający z kolei, wraz ze zmieniającymi się ilościami podaży, na silne fluktuacje dochodów rolniczych w porównaniu z dochodami ludności nierolniczej. W Stanach Zjednoczonych A. P. czysty dochód przypadający na głowę ludności wahał się na przestrzeni lat 1910 — 1943, przy podstawie 100 w latach 1910 — 1914, dla ludności rolniczej w granicach od 55 do 350, a dla ludności nierolniczej w granicach od 88 do 250¹². Analiza przyczyn zmian dochodów rolniczych osiąganych ze zbytu zboża wskazuje, że w przypadku poszczególnego rejonu zmiany te wynikają wskutek fluktuacji podaży, natomiast w przypadku grupy rejonów, w których wydajność plonów z jednego ha i całkowita produkcja się kompensują, zmiany dochodów rolniczych spowodowane są przede wszystkim zmianami cen¹³.

Spróbujmy zebrać w jedną całość właściwości działania rynku rolniczego w warunkach kapitalizmu. Na cenę detaliczną żywności wpływa przede wszystkim efektywny na nią popyt, podlegający silnym wahaniom, zależnym od zmiennego natężenia aktywności przedsiębiorstw. Z kolei, wobec nieelastyczności marży handlowej oraz podaży rolniczej, fluktuacje popytu przenoszą się poprzez ceny rynku środków żywności na ceny zbytu produktów rolnych. Wahania cen, w przypadku produktów rolnych szczególnie intensywne, wymagają uruchamiania różnorodnych instrumentów zabezpieczających przed wynikającymi stąd stratami. Rynek rolniczy wykazuje w warunkach kapitalizmu pewne znamiona układów konkurencji doskonałej i monopolistycznej. Czynnikiem zakłócającym swobodną grę elementów rynkowych jest ingerencja państwa.

W warunkach działania systemu socjalistycznego skupu współzależności rynkowe układają się odmiennie. Bezpośredni wpływ efektywnego popytu ludności na ceny artykułów żywnościowych jest tu zastąpiony utrzymywaniem przez państwo dochodów pieniężnych i wielkością dopływu środków spożycia na rynek — w ramach określonej proporcji, przy zastosowaniu w tym celu instrumentu planowanych cen. Związek całkowitego popytu efektywnego na żywność z przebiegiem cyklu koniunktury tu oczywiście nie zachodzi. W systemie cen, planowanych dla poszczególnych szczebli obrotu,

¹² T. Schultz, *Agriculture in an Unstable Economy*, s. 75 i 76.

¹³ N. Marian, *Les variations des conditions naturelles et l'instabilité du marché du blé*, s. 84—95.

realizującym rozmaite zadania gospodarcze, w tym również czerpania akumulacji finansowej na rzecz państwa, odpadają typowe dla rynku kapitalistycznego wzajemne związki występujące wewnątrz układu cen. Wpływ całkowitego popytu efektywnego ludności na artykuły żywnościowe nie dosięga tu sfery zbytu produktów rolnych i wyznaczonych dla nich cen. Ceny skupu ustalone są bez ścisłego związku z corocznymi i krótkookresowymi zmianami podaży produkcji roślinnej, która zresztą, również w warunkach działania systemu skupu, zachowuje się dość autonomicznie, pod silnym wpływem czynników przyrodniczych. Dzięki stałym cenom rolniczym usunięte zostaje niepokojące rolnika ryzyko spowodowane ich wahaniami. Może on pewniej gospodarować opierając się w swoich decyzjach na obrachunku, w którym podstawowa wielkość — cena, jest wiadoma i niezmienna. Stosowanie cen stałych oznacza jednak rezygnację z cen w roli instrumentu szybkiego równoważenia podaży z efektywnym popytem oraz pobudzającego skutecznie podaź. Stąd też cen zmiennych całkowicie się w systemach skupu nie wyklucza.

Rozpatrując problem odrębności rynku rolniczego pod kątem widzenia funkcji spełnianej przez cenę, nie można pominąć elementu kosztów produkcji. O ile decyzje sprzedaży artykułów przemysłowych opierają się normalnie na pełnym obrachunku opłacalności produkcji, posunięciami gospodarczymi producenta rolnego kierują nieraz motywy pozaekonomiczne. Szereg okoliczności rozstrzyga o tym, w jakim stopniu poszczególne elementy opłacalności są przez niego brane w rachubę. Zadecyduje o tym zwłaszcza stopień powiązania gospodarstwa rolnego z rynkiem zbytu produktów rolnych, rynkiem zapatrującym je w środki produkcji oraz rynkiem pracy. Obrachunek ekonomicznej opłacalności produkcji rolnej jest o tyle utrudniony, że poszczególne grupy produktów są ze sobą w procesie produkcyjnym ściśle związane oraz że niektóre pozycje rozchodu w naturze nie stanowią przedmiotu obrotu. Relacja ceny zbytu do kosztu produkcji przedstawia mniejsze znaczenie dla działania rynku rolniczego aniżeli rynku wyrobów przemysłu. Wymierzenie tego, co określa się zazwyczaj mianem ekonomicznej efektywności rynku jest bardziej realne w odniesieniu do rynku artykułów przemysłowych niż rynku rolniczego.

Ingerencja współczesnego państwa w sferze rynku rolniczego przybiera w najogólniejszym ujęciu dwojaką postać. Z jednej strony wyodrębnić by można system regulowania rynku stosowany przez kraje kapitalistyczne. Polega on bądź na kształtowaniu swobodnie

się rozwijających elementów rynkowych poprzez interwencję pośrednią, bądź też na odcinkowej reglamentacji rynku, czyli bezpośrednim, administracyjnym ustalaniu jego elementów. Temu systemowi przeciwstawia się właściwy gospodarce socjalistycznej scentralizowany skup nadwyżek rolniczych do zasobów państwowych, odbywający się na podstawie ogólnokrajowego planu na warunkach z góry określonych. Jedną z oryginalności tego systemu jest posługiwanie się rozbudowanym i złożonym układem zasad oraz wskaźników stosowanych przy wymiarze indywidualnej dostawy rolniczej. Z formą socjalistycznego skupu wiąże się w tej skali nieznanym stosunkom kapitalistycznym system planowego zaopatrzenia wsi w towary. W polityce zbytu stosowanej przez współczesne kraje kapitalistyczne chodzi przeważnie o realizację odcinkowych celów gospodarczych, zwłaszcza o ochronę spożycia i stabilizację dochodów rolniczych. W praktyce polityce państwa nadają kierunek wpływowe grupy gospodarze, mające na oku określone cele partykularne. Skutki tej polityki częstokroć nie odpowiadają pierwotnym zamierzeniom, stwarzając nieoczekiwane nowe sytuacje, a wobec tego konieczność korygowania celów i uruchamiania nowych środków¹⁴. Ta płynność w polityce państwa jest skutkiem nie tylko zmienności celów, lecz także nieprawidłowym doбором środków, których skuteczność musi być sprawdzana w ryzykownym nieraz doświadczeniu. System skupu socjalistycznego daje państwu-monopoliście całkowite panowanie nad najważniejszymi procesami w sferze rolnictwa i obrotu rolniczego pod kątem widzenia określonych zadań społeczno-ustrojowych i ogólnogospodarczych. Wydaje się, że wobec usztywnienia podstawowych wielkości gospodarczych wybór celów i środków powinien tu być łatwiejszy. Od wielu dziesiątek lat jednym z przewodnich motywów ingerowania państwa w stosunki gospodarcze jest konieczność zapewnienia równowagi rynku produktów i przetworów rolnych. Tutaj też stosunkowo rychło zostały uruchomione bogate formy kształtowania stosunków rynkowych przez państwo

Dla obu rozpatrywanych tu systemów wspólne jest to, że wolność Wyboru konsumpcyjnego jest w określonych ramach utrzymywana. Zachodzi poważna trudność reglamentowania przez państwo rozmiaru produkcji rolnej. Jej rezultaty kształtują się częściowo pod wpływem czynników pozaekonomicznych. Wolność konsumpcji środków żyw-

¹⁴ U. Teichmann, *Die Politik der Agrarpreisstützung*, Köln—Deutz 1955, s. 51—62.

ności jest ograniczona. Sama podaż towarów na rynku, ich ceny, dochody pieniężne ludności limitują z góry rozmiary zakupów. Wolność wyboru konsumpcyjnego stawia produkcję i handel wobec szeregu odpowiedzialnych i złożonych problemów. Wolność ta niewątpliwie drogo gospodarce kosztuje¹⁵. Przeważa pogląd, że politykę zbytu rolniczego powinno zajmować dostosowywanie produkcji do potrzeb rynku. Nie oczekuje się na ogół od tej polityki wywierania wpływu na konsumenta w tym kierunku, by spożywał to, co rolnik może najlepiej wyprodukować i dostarczyć na rynek. Zabezpieczenie ludności środków egzystencji jest przedmiotem szczególnej troski współczesnego państwa. Państwo socjalistyczne, jedyny dysponent podstawowych zasobów aprowizacyjnych, ponosi tu największą odpowiedzialność. Jest ono za to odciążone od charakterystycznej dla pewnych faz koniunkturalnych w kapitalizmie konieczności wpływania na spożycie w celu rozładowania podaży rolniczej.

System skupu socjalistycznego wpływa inaczej niż polityka zbytu rolniczego kraju kapitalistycznego na stosunki społeczno-ekonomiczne w sferze rolnictwa. W procesach przeobrażania społecznej i wielkościowej struktury gospodarstw rolnych zainteresowany jest socjalizm. Motywy ustrojowe nieraz górują tu nad motywami ekonomicznymi. Jedną z trosk polityki gospodarczej krajów socjalistycznych jest podnoszenie rozmiarów produkcji rolnej. W realizacji tego celu natrafiają one na trudności, usiłują bowiem kojarzyć motyw ustrojowy z ekonomicznymi. W polityce przodujących gospodarczo państw kapitalistycznych chodzi w pierwszym rzędzie o dopomożenie rolnikom w zbywaniu produktów na korzystnych i ustabilizowanych warunkach. Wzrost produkcji, nie będąc postulatem pierwszoplanowym jest tutaj osiąganym bardziej na skutek ogólnych warunków sprzyjających wytwórczości niż celowej polityce państwa. W obu systemach ingerencji może państwo wywierać wpływ na wielkość produkcji towarowej, na rozmieszczanie się podaży w czasie, na kierunki produkcji, na jej jakość oraz na poziom dochodów rolniczych. Wpływ ten jest jednak przy istnieniu systemu skupu socjalistycznego bardziej wyraźny, bezpośredni i powszechny.

W warunkach gospodarki socjalistycznej związane jest ze skupem nadwyżek rolniczych przejmowanie części dochodu wsi przez państwo. Jest to możliwe dlatego, że produkcja towarowa jest tutaj

¹⁵ W. Abel, *Agrarpolitik*, s. 395.

ześrodkowana w aparacie obrotu podległym państwu, które uwzględniła akumulację do budżetu w planowanych przez siebie cenach.

Dokonana tutaj próba wydobycia najbardziej charakterystycznych własności i odrębności rynku produktów rolnych i ich przetworów, wskazuje na celowość przeciwstawienia sobie poszczególnych wchodzących tu w rachubę sfer rynkowych w następujących czterech przekrojach: 1) rynku produktów rolnych — rynkowi surowców przemysłowych; 2) rynku produktów rolnych — rynkowi dóbr gotowych do konsumpcji; 3) rynku produktów rolnych i ich przetworów — rynkowi artykułów przemysłowych; 4) rynku przetworów rolnych — rynkowi artykułów przemysłowych.

Rynek produktów rolnych od rynku surowców przemysłowych odróżniają najbardziej właściwości i zachowanie się podaży sezonowej, z roku na rok zmiennej, zależnej od czynników przyrodniczych, rozdrobnionej. Trudnej do określenia z góry podaży rolniczej przeciwstawia się ciągłą, pochodzącą od mniejszej ilości producentów, znacznie łatwiejszą do uchwycenia, lepiej dostosowującą się do cen i popytu podaż surowców przemysłowych. Poszczególni rolnicy nie walczą między sobą o rynek zbytu, produkować i sprzedawać muszą, kierując się przy tym nie tylko opłacalnością i przystając na istniejące warunki zbytu. Wahania cen są tu większe, trudności zrównoważenia elementów rynkowych nieporównanie większe niż na rynku surowców przemysłowych. Rynek rolniczy, odpowiadając w większym stopniu niż tamten układowi konkurencji doskonałej, podlega jednak na równi z nim silnej ingerencji państwa, obejmującej sferę obrotu surowcowego w ogóle. Niejednakowe cechy podaży stanowią w pewnym stopniu także o odrębności rynku rolniczego w porównaniu z rynkiem dóbr gotowych do konsumpcji. Dalsze zaznaczające się tu różnice odnoszą się, jak widzieliśmy, do własności towarów w obrocie, tj. do ich masowości, objętości i jednolitości oraz do zasad kształtowania się zapasów. O ile rynek rolniczy raczej ze względu na właściwości podaży, to rynek dóbr konsumpcyjnych dzięki właściwościom popytu wydaje się bliższy założeniom konkurencji doskonałej. Nietrwałość towarów będących przedmiotem obrotu wraz z wszelkimi wynikającymi stąd następstwami, jak również słabsza elastyczność podaży i popytu oraz większa jego intensywność — stanowią o odrębności rynku produktów i przetworów rolnych w porównaniu z rynkiem artykułów przemysłowych. W zachowaniu się popytu konsumpcyjnego, a w szczególności w tym, że popyt na podstawowe środki żywności jest codzienny, sztywny, bardzo intensywny i na ogół

mało zastępowalny, trzeba by się dopatrywać cech istotnie różniących rynek przetworów rolnych od rynku artykułów przemysłowych. Uwzględniając ponadto pośrednią, nie przewyższoną jeszcze przez postęp techniczny zależność podaży przetworów rolnych od czynników przyrodniczych, musimy ocenić rynek przetworów rolnych wraz z żywym panującym na nim ruchem cen jako mało ustabilizowany w porównaniu z rynkiem artykułów przemysłowych.

Konieczność ochrony interesów licznych rzesz producentów rolnych oraz konsumentów środków żywności przed następstwami wyraźnych zaznaczających się tu rozbieżności między podażą i popytem wydaje się w znacznym stopniu wyjaśniać zjawisko ingerencji państwa, szczególnie intensywnej właśnie na rynku rolniczym. Najdalej posunięta forma ingerencji państwa — socjalistyczny skup, niczego istotnego w odrębnościach rynku rolniczego nie zmienia. Nowy jest za to sposób funkcjonowania rynku i kształtowania go przez państwo. Działanie państwa korygujące ruch mechanizmu rynkowego jest tu zastąpione zarządzaniem przez nie określoną sferę obrotu. Równowazenie się rynku nie odbywa się tu w wyniku swobodnego przejawiania się współzależności ogółu elementów rynkowych, lecz jako rezultat ustalania większości z nich przez państwo.